
Spotkanie protestujących organizacji lekarskich z premierem Donaldem Tuskiem i negocjacje w Ministerstwie Zdrowia

Trudne rozmowy

Bezpośrednim pretekstem do spotkania był list, który wystosowały do premiera Tuska 31 grudnia 2011 r. cztery grupy lekarskie: OZZL, Porozumienie Zielonogórskie, Konsylium24 oraz Polska Federacja Pracodawców Ochrony Zdrowia (z siedzibą w Poznaniu). Wieczorem 3 stycznia otrzymaliśmy zaproszenia z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na spotkanie w dniu następnym o godz. 11.00. W spotkaniu uczestniczyło czworo przedstawicieli wymienionych organizacji: Jacek Krajewski (PZ), Zdzisław Szramik (OZZL), Agnieszka Rubinowska (Konsylium24), Andrzej Grzybowski (PFPOZ), oraz premier Donald Tusk, minister Bartosz Arłukowicz i minister Paweł Graś.

Spotkanie trwało nieco ponad trzy godziny. W tym czasie toczono bardzo szczegółową i merytoryczną dyskusję na temat zapisów ustawy refundacyjnej. Niewątpliwie premier zaskoczył nas swoim zorientowaniem w szczegółach „taksacyjnych” ustawy, gorzej już było z uprawnieniami ubezpieczonych i ich egzekwowaniem, a najslabiej rozumiał problem, a właściwie konflikt między wskazaniami rejestracyjnymi a reko-

mendacjami medycznymi (np. wynikającymi z wiedzy opartej na faktach, rekomendacji towarzystw naukowych itd.).

Premier jasno określił, że nie zgodzi się na inne zmiany w ustawie refundacyjnej, które naruszają jej założenia, głównie dotyczące relacji z firmami farmaceutycznymi i polityki lekowej. Nasza strona wyraziła w tym zakresie pełną zgodę. Następnie prostowaliśmy opinie wyrażane publicznie przez ministra Arłukowicza i innych przedstawicieli rządu:

- minimalizujące znaczenie problemu i liczbę osób nieubezpieczonych („jest ich tak mało, że nie warto o tym wspominać”; „w poprzednich latach nie było problemów z nieubezpieczonymi”) – udowodniliśmy, że problemy z nieubezpieczonymi istnieją od dawna, ale poprzednio sprowadzały się do ich darmowego leczenia (NFZ nie płacił za ich leczenie), teraz natomiast lekarz (świadczeniodawca) ma być karany dodatkowo finansowo za ich leczenie przy braku narzędzi skutecznej weryfikacji ubezpieczenia;
- przedstawiające łatwość spełnienia wymogów wynikających z ustawy (np. poprzez wyszukiwanie leków i ich poziomu refundacji na stronie Ministerstwa Zdrowia; minister wypisuje receptę refundowaną w ciągu 5 s) – udowodniliśmy, że ustawa wprowadza nie tylko bardzo skomplikowany system wypisywania recept (np. dla lekarzy nieposiadających komputerów, podczas wizyt domowych), ale na dodatek jest on niepotrzebnie skomplikowany – cele ustawy można osiągnąć np. poprzez wpisywanie na receptce kodu ICD-10 i identyfikację wysokości refundacji przez aptekarzy;
- minimalizujące odpowiedzialność lekarzy za nieprawidłowo wypisane recepty („nikt złośliwie was nie będzie kontrolował”) – udowodniliśmy, że dotychczas stosowany system kontroli i kar w NFZ był wielokrotnie niesprawiedliwy i uniemożliwiał odwołanie się do innej instytucji; ponadto zapisane w ustawie refundacyjnej kary są nieuzasadnione i nadmierne.

Ostatecznie w powyższych trzech obszarach udało się uzyskać wstępne porozumienie. Niemniej premier wyraził zdecydowane oczekiwanie, że najpierw dojdzie do zaprzestania protestu, a następnie rząd zajmie się przygotowaniem stosownych zmian w zakresie rozporządzeń ministra zdrowia i samej ustawy. Premier podkreślał, że traktuje protest jako całkowicie nielegalny i szkodliwy dla pacjentów, dlatego gotowy jest uruchomić cały system sankcji prawnych wobec protestujących, z odbieraniem kontraktów z NFZ włącznie. Spotkanie zakończyło się uzgodnieniem, że będzie ono kontynuowane tego samego dnia (na 4 stycznia zaplanowane było spotkanie

zespołu monitorującego NRL z ministrem zdrowia) w Ministerstwie Zdrowia. Około 16.00 rozpoczęło się spotkanie ministra zdrowia z reprezentacją Naczelnej Rady Lekarskiej (z udziałem naszego prezesa Krzysztofa Kordela), Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz organizacji pacjentów. Organizacje prowadzące protest zostały zaproszone przez NRL w charakterze gości i doradców. Długie i bardzo trudne negocjacje (kilka razy dochodziło do tak znacznej rozbieżności stanowisk, że czasowo rozmowy były zrywane) zakończyły się ok. 24.00 podpisaniem wspólnego oświadczenia. Mieliśmy świadomość, że nieuzyskanie od MZ i NFZ pisemnego stanowiska będzie naszą porażką; z drugiej strony nie można się było zgodzić, by za cenę samych deklaracji rekomendować zaprzestanie protestu. Następnie podróż do Poznania samochodem z prezesem Kordelem (na szczęście przyjechał on samochodem – wydostanie się z Warszawy po 23.00 jest praktycznie niemożliwe) i powrót do domu ok. 4.00 nad ranem.

Co ciekawe, we wszystkich rozmowach podkreślano brak możliwości szybkiej nowelizacji ustawy refundacyjnej. Premier wspominał o 6 miesiącach, minister Arłukowicz o 3 miesiącach. Okazało się to możliwe znacznie szybciej, niż się spodziewaliśmy – jednak jedynie w wyniku konsekwentnego protestu lekarzy. Jest to kolejny dowód, że władza liczy się tylko z dobrze przygotowanym i zorganizowanym naciskiem.